SPRAWOZDANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W KRAKOWIE ZA SEZON 1931-32

KRAKÓW MCMXXXII
NAKŁADEM SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S.
DRUKARNIA POLSKA FRANCISZKA ZEMANKA



KOŚCIELEC

Fot. Z. Kapusta

ODKRYCIE ZIMY.

Przez długie lata zima była Kopciuszkiem w porównaniu z innemi porami roku. Poeci opiewali zapamiętale wiosnę, chwalili żar lata i melancholję jesieni. Zima natomiast była przedmiotem podziwu nader platonicznego, skoro podziwiano ją przez szyby okien mocno „zaopatrzonych" i zabitych na głucho i wzdychano: „kiedy ta zima się skończy?" Nieśmiało uprawiane saneczki, które były domeną dzieci i ślizgawkę, która była domeną studenckiego flirtu — oto i wszystko, co przynosiła dawniej zima. Resztę załatwiał piec.

Aż oto przyszli dziwni ludzie z jeszcze dziwniejszym sprzętem na nogach i ogłosili, że zima jest najrozkoszniejszą porą roku, że jest kwintesencją zdrowia i że nad narty niema sportu. Narty zrewolucjonizowały samo pojęcie zimy i otwarły przed mieszczuchami skarby zdrowia, siły, radości i słońca.

Zdrowia — bo czyż jest zdrowszy sport nad narty? Zdala od kurzu boisk, w krystalicznem powietrzu górskiem odprawia się misterjum tego sportu, który dla człowieka rozumiejącego go właściwie staje się czemś więcej niż sportem: podniosłą uroczystością, formą kultu niemal. Siły — bo jakiż sport napawa nas takiem rozsadzającem wprost poczuciem mocy, jak narty? Jest rzeczą wiadomą każdemu narciarzowi, że po wielkich turach i wycieczkach cały organizm kipi wprost od siły, nie wykazując oznak depresji i rozleniwienia, obserwowanego przez uprawianie innych sportów.

Radości! Jakiż sport nabija poprostu nasz organizm taką frenetyczną radością, taką nieprzebraną wesołością. Humor narciarski jest rzeczą przysłowiową począwszy od wejścia do pociągu. Zawodzi dopiero wtedy, gdy trzeba wracać z deskami kapiącemi smętnie na podłogę wagonu.

Słońca — bo dopiero narty odkryły, że w zimie i w wiośnie górskiej promienie słońca działają lepiej, aniżeli wszelkie Riwjery. Ludzie straszliwie opaleni zaczęli pojawiać się na uli-

cach miast w lutym lub marcu, budząc nielada sensację u wymokłych śledziów miejskich. Twarze indjańskie, błyszczące gęby wysmagane wiatrem i wylakierowane słońcem — oto podarunek wysoczyzn górskich. Tam właśnie leży największy zakład odmładzania, tam zyskuje się młodość pewną i pełną, drwiącą z sztucznej czcigodności.

Narty odkryły zimę, a z nią cały wielki świat emocyj, radości i energji. Nic dziwnego, że rzuciły się ku nartom przedewszystkiem rzesze miast spragnione zdrowia i sił, stroniące od przereklamowanej hałaśliwości sportów boiskowych. Narty stały się sportem głównie warstw miejskich, ludzi pracujących umysłowo. W żadnym bodaj sporcie niema takiego nawału mózgowców, tak licznego udziału inteligentów.

Przyczynił się jeszcze do tego sukcesu nart warunek raczej nieekonomiczny — a więc wyjazd. Mimo wszystko narciarstwo jest dla mieszkańca miast przedewszystkiem sportem, że tak powiemy „wyjazdowym". Trudno uprawiać go na ulicach miasta a nawet podmiejskie plątanie się niema tego uroku, co nartowanie się na stokach prawdziwych gór czy pogórza.

Ta możność wyjazdu jest równocześnie możnością oderwania się od otoczenia naszych chwil codziennych i zajęć. Ta właśnie okazja oddechu gdzieindziej, zachłyśnięcia się innem powietrzem przyczynia się niemało do uroku nart. Coraz to nowy pejsarz przesuwa się przed oczyma narciarza, który wędruje od łatwiejszych beskidzkich pagórów ku groźnym Tatrom. A przed wzrokiem jego wyrasta krajobraz jednolity w swej zasadniczej linji, bo biały płachtą śniegu i czarny od konturów lasów. I ta jedność kolorytu ma w sobie właśnie coś błogo uspakajającego, tak jak zasadnicza jednolitość koloru morza.

Ta prostota koloru, ten biały śnieg zabarwiony tylko słońcem, które wykrzesuje z niego barwy od błękitu aż po morelowe spłomienienia o zachodzie, narzuca naszej psychice spokój i pogodę. I piękny jest świat zimowy zarówno w tej ciszy południa pełnego słońca jak i w zadymce, która szarym kłębem kołuje nad ziemią. Groza tego świata jest tylko drugiem obliczem jego piękna.

Gdy ludzie miasta i nizin z niepokojem patrzą na jesienne niebo ciężkie i ołowiane, narciarze spoglądają w nie z radością. Kombinują sobie zaraz, że pewnie w górach pada śnieg i opa-

trują swój ekwipunek. W górach pada śnieg — oto leitmotiv myśli narciarza w jesieni dżdżystej i chmurnej.

Czekamy na śnieg, na największą rozkosz życia, na narty dające skoncentrowaną radość tego życia, mówiące o powiewie wiecznej młodości.

Zbigniew Grabowski.

SPRAWOZDANIE S. N. A. Z. S-u KRAKOWSKIEGO ZA SEZON 1931/32.

Sekcja Narciarska A. Z. S-u krakowskiego, jedna z najstarszych S. N. w Polsce, członek założyciel P. Z. N. powstała w roku 1909, jako pierwsza z sekcyj A. Z. S-u krakowskiego.

Od chwili powstania rozwija sekcja żywą propagandę narciarstwa, utrzymuje na wysokim poziomie stojący ruch turystyczny, mogący się poszczycić szeregiem odkrywczych wypraw narciarskich w Polsce i zagranicą; dba również o działalność sportową, która jest pełna sukcesów, nazwiska członków sekcji widnieją w reprezentacji Polski.

Żywiołowy rozwój sekcji zatamowała czasowo wojna. Z chwilą zmartwychwstania Ojczyzny, sekcja jest inicjatorką stworzenia kompanji wysokogórskiej, w której szeregach pełniła większość członków zaszczytną służbę w obronie rubieży Polski.

W ostatnim sezonie Wydział sekcji, mając już wyznaczone ogólnie tory działalności, postanowił iść śladami świetnej tradycji i kontynuować chlubnie zaczęte dzieło swych poprzedników.

W całej działalności przyświecała sekcji głównie jedna myśl: podniesienie kultury fizycznej u członków przez uprawianie narciarstwa, które wszechstronnie rozwija organizm ludzki, a przez to przysporzenie Ojczyźnie zdrowych obywateli.

Wcielenie powyższego planu w czyn miało być dokonane w zakresie 3 dziedzin: propagandy narciarstwa, rozwoju turystyki i sportu narciarskiego.

Konsekwentne trzymanie się już z początkiem sezonu wytyczonej linji działalności i przemyślanego planu finansowego pozwoliło sekcji na uzyskanie pod każdym względem pomyślnych wyników pomimo roku stojącego pod znakiem kryzysu gospodarczego.

Sekcja spotkała się w ciągu swej działalności z pełną życzliwością władz uniwersyteckich w osobie J. M. Rektora U. J. Ks. Dr. Michalskiego, Rektora A. G. Inż. Bielskiego, Dyr. W. S. H. Dr. Bollanda oraz JWP. Prez. Miasta Krakowa Pułk. Beliny-Prażmowskiego, Prezesa P. Z. N. Pułk. Bobkowskiego i władz wojskowych z JWP. Gen. Norbułt-Łuczyńskim na czele. W tem miejscu czujemy się zobowiązani do wyrażenia najgorętszych słów podziękowania za okazaną nam życzliwość.

Członkowie. Sekcja liczyła w sezonie 1931—32 160 członków, w sezonie 1930-31 56 członków, t. zn. liczba członków wzrosła o 185%, co należy uznać za pełny sukces propagandy sekcji i działalności w kierunku pozyskania jaknajwiększej liczby sympatyków tego królewskiego sportu, pozatem liczba tegoroczna członków jest najwyższą od lat 10-u.

Turystyka. Zima ubiegła upłynęła w Krakowie prawie, że bezśnieżnie pozwalając na nieliczne wyjazdy w ciągu sezonu i to przeważnie jedynie w obrębie lasku Wolskiego. W tych warunkach okazało się koniecznem ożywienie ruchu turyst., co jednakowoż napotykało na duże trudności ze względu na wysokie koszta przejazdów kolejowych, które szczególnie przy jednodniowych wycieczkach dalszych powodowały niewspółmiernie wysoki koszt wycieczki, a posiadana na legitymacje P. Z. N. zniżka 25% nie była wystarczającą. Sekcja starała się zaradzić tej największej przeszkodzie ruchu turystycznego z jednej strony przez urządzanie wycieczek kilkudniowych, z drugiej strony przez pozyskiwanie na wycieczki wspólne 50% zniżek kolejowych. Przyznana pod koniec sezonu przez Ministerstwo Kolei 50% zniżka kolejowa na legitymacje P. Z. N. przyczyniła się znacznie do ożywienia ruchu turystycznego.

Celem zachęcenia członków do jak najżywszego uprawiania turystyki zorganizowała sekcja

Konkurs Narciarsko-Turystyczny

z szeregiem pamiątkowych nagród, w którym otrzymywało się według tabeli punkta za wyczyny turystyczne, sportowe i jazdę na nartach, przyczem główny nacisk położony był na turystykę.

W konkursie powyższym wzięło udział 38-u członków. Dni na nartach zgłoszono 1.020, przeciętnie uczestnicy konkursu mieli po 27 dni na nartach w sezonie.

Pierwsze miejsce zajął p. Bośniacki Z., punktów 164 i otrzymał puhar, nagrodę ofiarowaną przez Prof. Dr. Goetla; 2-gi Kapusta Z., punktów 143, 3-ci Płonka Z., punktów 103, 4-ta Witkowska Z., otrzymała srebrną tacę, nagrodę dla pierwszej pani w konkursie, ofiarowaną przez firmę J. Płonka, 5-ty Zemanek Włodzimierz, 6-ty Cybulski J., 7-my Danek J. Wszyscy wymienieni otrzymali pamiątkowe proporce jedwabne. Dalsze miejsca zajęli Świszczowski, Pilarska, Sawicki.

Statut konkursu dalekim był od ideału, ale istotny cel konkursu ożywienie ruchu turystycznego w sekcji został w zupełności spełniony.

Ruch turystyczny sekcji podzielić należy na wycieczki zbiorowe sekcji i indywidualne.

Wycieczek wspólnych odbyło się 14, przyczem wzięło w nich udział osób 155, a to:

1-sza od 25. XII. do 31. XII. 1931 do Zakopanego na kurs Narciarski. Uczestników 41. Prowadził Maurizio.

2-ga od 28. XII. do 30. XII. 1931 na Halę Gąsienicową, przez Zawrat, 5 Stawów, Roztokę do Zakopanego, uczestników 4, prowadził Świszczowski.

3-cia 1—3 I. 1932 na Halę Gąsienicową, Kasprowy W., Beskid, uczestników 14, prowadził Świszczowski.

4-ta 4—6 I. 1932 z Hali Gąsienicowej przez Zawrat, 5 Stawów, Roztokę do Zakopanego, uczestników 5, prowadził Zemanek.

5-ta 31—1 II. 1932 w Beskid Śląski, uczestników 3, prowadził Danek.

6-ta 7. II. do Kalwarji, uczestników 5, prowadził Cybulski.

7-ma 2—5 II. do Wisły, uczestników 24, prowadził Bogdanowicz.

8-ma 12—14 II. do Wisły, uczestników 15, prowadził Bośniacki.

9-ta 13—16 II. z Wisły przez Stożek, Baranią Górę, Skrzyczne, Klimczok do Bielska, uczestników 5, prowadził Cybulski.

10-ta 19—21 II. na Halę Gąsienicową na Mistrzostwa Zjazdowe S. N. A. Z. S-u, uczestników 13, prowadził Bośniacki.

11-ta 12—14 III. do Zwardonia, uczestników 12, prowadził Płonka.

12-ta 15—23 III. na Halę Gąsienicową, Beskid, Liljowe,

Skrajną Turnię, Pośrednią Turnię, Kasprowy, Uchrocie Kasp., Karb, uczestników 4, prowadził Bośniacki.

13-ta 28—30 III. na Halę Gąsienicową, uczestników 5, prowadził Płonka.

14-ta od 30. III. do 3. IV. na Turbacz, Kudłoń, Kiczorę, uczestników 6, prowadził Płonka.

Z wycieczek prywatnych zasługują na wyróżnienie: w pierwszym rzędzie szereg raidów Beskidzkich a to: p. Kręciny z Makowa przez Babią Górę, Pilsko, Zwardoń, Skrzyczne, Klimczok do Białej, p. Zemanka i Danka przez Suchą, Zawoję, Babią Górę, Pilsko, Rayczę, Zwardoń, Baranią Górę, do Wisły, p. Cybulskiego i p. Niesiołowskiego.

Z wycieczek Tatrzańskich: p. Siedleckiego wyjście na Wagę z doliny czeskiej, p. Kapusty Zygmunta na Krzyżne, p. Kręciny J., Cybulskiego T. i Filipa T. przez Zawrat, Gładką Przełęcz, Zawory, Koprową; p. Maurizia pod szczyt Świnnicy, p. Bośniackiego na Granaty. Pozatem szereg wycieczek na Skrajną Turnię, Pośrednią Turnię, Świnnicką Przełęcz, Liljowe, Zawrat, Beskid, Kasprowy, Suchą Przełęcz, Uchrocie Kasprowskie, Czerwone Wierchy, Przełęcz pod Kopą, Rakoń, Wołowiec itd. Członkowie sekcji brali udział również w Raidzie Kolejowym Narciarskim, urządzonym przez P. Z. N.

Sport. Poza turystyką najważniejszą dziedziną działalności sekcji była działalność sportowa. Zawodnicy S. N. A. Z. S-u startowali we wszystkich ważniejszych zawodach, reprezentując chlubnie barwy sekcji. Biorąc pod uwagę ubiegłe sezony, sezon bieżący pomimo groźnej konkurencji turystyki zimowej, która wzrosła do olbrzymich rozmiarów, stał na bardzo wysokim poziomie.

Działalność na polu sportowem rozpoczęła sekcja od zorganizowania szeregu suchych treningów na Bielany i do Bolechowic.

Pierwszemi zawodami, które skupiły na starcie zawodników S. N., były zawody o Mistrzowstwo Polski w Zakopanem 31. XII. 1931 sztafeta 5×10 km. Z dwóch startujących sztafet jedna zajęła 16-te miejsce w czasie 5 godzin 30 minut, w składzie Maurizio, Bośniacki Tadeusz i Zygmunt, Pieprzak i Płonka. 2-ga kombinowana 18-te miejsce w czasie 5 godzin 47 minut w składzie Łabudź, Hermanowicz (Ognisko — Wilno), Świszczowski, Cybulski, Czyżewicz. Słabe wyniki można wytłumaczyć bardzo

silną konkurencję zawodników zakopiańskich, którzy stanowią ekstra-klasę narciarzy polskich. Będąc związkiem akademickim sekcja uważała za swój obowiązek jak najliczniej obesłać Mistrzostwa akademickie Polski w Wiśle od 1. do 3. II. 1932. Największym sukcesem sekcji w tych zawodach było zajęcie pierwszego miejsca i zdobycie Mistrzostwa akademickiego Polski przez p. Dubieńską W. w czasie 52,24. W otwartym konkursie skoków zdobył Mistrzostwo A. Z S-ów Sykała Tadeusz, skokami 30 i 37.

W biegu otwartym na 18 km. zdobyli 4-te miejsce Bośniacki Z., 7-me Westfalewicz, 12-te Maurizio, 15-te Górka, 17-te Sawicki. W biegu zjazdowym zdobyli 8-me miejsce Bośniacki Z., 9-te Maurizio.

W Mistrzostwach Okręgu Śląsko-Krakowskiego, odbywających się od 12. do 15. II. w Wiśle, zajmuje w biegu pań 3-cie miejsce p. Dubieńska W., 10-te p. Sawicka J., w konkursie skoków Sykała T. 8-my.

Dnia 21. II. urządzone zostały staraniem sekcji zawody narciarskie pod tytułem „Dzień biegów zjazdowych w Tatrach" pod protektoratem J. M. Rektora U. J. Ks. Dr. Michalskiego, Prezydenta M. Krakowa Beliny-Prażmowskiego, Prezesa P. Z. N. Pułk. Bobkowskiego.

Zawody powyższe stanowiły wznowienie nierozgrywanych od 1923 r. Mistrzostw S. N. A. Z. S-u w biegu zjazdowym. W powyższym biegu, którego trasa prowadziła z Suchej Przełęczy na Halę 1-sze miejsce zajął Maurizio M. i otrzymał puhar wędrowny, nagrodę ofiarowaną przez J. M. Rektora U. J. Ks. Dr. Michalskiego, 2-gie miejsce zajął Bośniacki Z., 3-cie Zemanek W.

Drugim biegiem był bieg o Mistrzostwo Akademickie M. Krakowa w 2 etapach. 1-szy z Suchej Przełęczy na Halę, 2-gi z Przełęczy między Kopami do Kuźnic. Trzej pierwsi otrzymali srebrne ryngrafy, dar Prezydenta miasta Krakowa. Pierwsze miejsce zajął Głodkiewicz, z zawodników A. Z. S-u, 5-ty Maurizio, 6-ty Nejberg, 7-my Bośniacki.

W trzecim biegu międzyklubowym o puhar przechodni, dar Dyr. W. S. H. Dr. Bollanda, zajął pierwsze miejsce Czech Władysław, Mistrz Polski w biegach zjazd. na sezon 1931-32, 2-gi Gąsienica-Marcinowski z zawodników A. Z. S-u, 4-ty

Maurizio. Projektowany bieg kilometer-lance nie odbył się z powodu niekorzystnych warunków śnieżnych.

Drugą imprezą narciarską, urządzaną przez sekcję były zawody narciarskie w Krakowie dnia 6. III., w ramach których odbył się bieg 12 km. dla senjorów, w którym z zawodników A. Z. S-u zajął pierwsze miejsce Bośniacki Z., 3-cie Płonka, 9-te Sawicki, 11-te Siedlecki, 15-te Baranowski, 16-te Zemanek, 18-te Baczyński; 8 km. dla Pań: 1-sza Wiśniowska, 2-ga Pilarska A. Z. S., 3-cia Dr. Popielówna A. Z. S.; 9 km. dla junjorów: 1-szy Korosadowicz, 2-gi Bajerach.

W zawodach o sprawność w Zwardoniu 13. III. 1932 w biegu na 12 km. uzyskał 3-cie miejsce Bośniacki Z. 104,38, 4-te Płonka 105,02, 9-te Sawicki, 24-te Zemanek na 45 startujących; w biegu na 8 km. dla Pań: 2-gie miejsce Sawicka Jadwiga. Wszyscy zdobyli odznaki za sprawność.

Pozatem zawodnicy sekcji startowali w różnych zawodach indywidualnie a mianowicie w Mistrzostwach Polski, w Mistrzostwach Zjazdowych, w Konkursach skoków, w zawodach P. W. Kolejowego itd. Poza okręgiem śląsko-krakowskim i podhalańskim godnie reprezentowali sekcję Bośniacki Tadeusz i Podgórski S. Odznakę za sprawność zdobyło w bieżącym sezonie 15 członków.

Plan rozwoju sportu wszerz udał się sekcji całkowicie; dowodem tego jest 73 startów zawodników w sezonie. Poza urządzonemi przez sekcję zawodami był projektowany szereg imprez narciarskich w Krakowie, które nie doszły do skutku z powodu niedostatecznej ilości śniegu.

Kurs narciarski. W celu zapoznania nowicjuszy z techniką jazdy na nartach urządziła sekcja kurs narciarski w Zakopanem od 26. do 31. XII. 1931, który zgromadził 41 osób pod kierownictwem kol. Maurizia. Pomimo fatalnych warunków śnieżnych, które utrudniały racjonalne prowadzenie kursu, wynik tegoż był zupełnie zadawalniający, ponieważ uczestnicy pod koniec opanowali całkowicie zasady jazdy na nartach.

Konkurs fotograficzny. Chcąc zachęcić członków do fotografowania niezwykle efektownych krajobrazów zimowych, które stanowią potem miłe wspomnienia z wycieczek, urządziła sekcja konkurs fotograficzny. Jury konkursu, w skład których wchodził Prof. Dr. Goetel, P. Faecher i P. Voigt, przyznało pierwsze miejsce za zdjęcie pod tytułem „Kościelec" p. Ka-

puście, który otrzymał pamiątkowy album, nagrodę, ofiarowaną przez firmę Voigt. 2—4 miejsce otrzymały zdjęcia pod tytułem „Ślad" i „Poranek na Hali Gąsienicowej" Z. Bośniackiego i „Żółta Turnia" Z. Kapusty. Zdjęć na konkurs nadesłano 50.

Odznaka na rękaw. Sekcja dała wydrukować naszywki na rękaw dla członków, które nabyło 63 osoby.

Sprzęt narciarski. Jak i w latach ubiegłych dołożyła sekcja starań, by zaopatrzyć członków w dobry i tani sprzęt, pośrednicząc w zakupnie i zyskała na tem polu powszechne zadowolenie.

Dyżury i lokal. Dyżury sekcji odbywały się od listopada do końca marca codzień z wyjątkiem niedziel i świąt. Frekwencja w lokalu wynosiła przeciętnie w grudniu 31 osób, w styczniu 24, w lutym 18, w marcu 15 dziennie. W lokalu do dyspozycji członków były gazety sportowe i gry towarzyskie. Z większych zebrań w lokalu zanotować należy informacyjne zebranie, tombolę i rozdanie nagród na zakończenie sezonu.

Skład Wydziału stanowili: Prezes: Bośniacki, Vice-prezes: Bogdanowicz, Sekretarz: Janasz i Zemanek, Skarbnik: Nowakówna, Kierownik sportowy: Płonka, Kier. turystyczny: Cybulski, Członkowie Wydziału: Pietraszewska, Sawicka, Górka. Gospodarz: Baranowski. Posiedzeń Wydziału odbyło się 14.

Ogólny program działalności sekcji na sezon nadchodzący:

Rozwinięcie ruchu turystycznego.

Podniesienie poziomu sportowego u zawodników w zakresie biegów zjazdowych.

Organizacja zawodów i imprez z okazji Jubileuszu sekcji.

Organizacja konkursów: narciarsko-turystycznego, sportowego, wycieczkowego, fotograficznego.

Ożywienie życia towarzyskiego.



PANORAMA TATR Z BUKOWINY

Fot. Dr. A. Wieczorek



PORANEK NA HALI GĄSIENICOWEJ

Fot. Z. Bośniacki

INFORMACJE.

S. N. A. Z. S. Kraków — Kościuszki 12, tel. 181-44, konto P. K. O. 413.670. — Dyżury od 18—20 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na czas od 22. X. do 24. XII. b. r. Wkładki obniżone na sezon bieżący do minimum, wynoszą dla starych członków akad. przy odnowieniu wpisu do 31. XII. b. r. rocznie zł. 4,90, dla nieakademików 5,90, od 1. I. 1933 plus 1 zł. za leg. A. Z. S. gł. Dla nowych członków akad. 5,90, dla nieakad. 6,90 plus 1 zł. za leg. A. Z. S. gł. Wkładka członka wspierającego od 10 zł. wzwyż.

Korzyści członków. Członkowie korzystają:

1) Na podstawie czarnej legitymacji P. Z. N. z 33% zniżki kolejowej całorocznej, w ciągu sezonu z 55% zniżki kolejowej na podstawie biletu kolejowego na 1.000 km. za zł. 30, ważnego na cały sezon. — Pozatem jest spodziewany szereg udogodnień dla członków P. Z. N. przy przejazdach kolejowych.— Przepisy o zniżkach zawarte są w kalendarzu P. Z. N. i w rozkładzie jazdy.

2) na podstawie żółtej legitymacji P. Z. N. z przepustki granicznej do Czechosłowacji w obrębie pasa turystycznego

3) z wycieczek, raidów, kursów, odczytów, konkursów, urządzanych przez sekcję.

4) zniżek w sklepach, kinach.

5) zniżek autobusowych.

6) z nabywania sprzętu narciarskiego po cenach fabrycznych i fachowej porady przy zakupnie.

7) z wypożyczalni nart.

8) z lokalu, gazet, bibljoteki fachowej, gier towarzyskich.

9) otrzymują bezpłatnie kalendarzyk P. Z. N.

Wywieszki informacyjne S. N. A. Z. S-u wystawione będą we wystawach P. B. P. „Orbis", Rynek, Linja A—B i w firmie Płonka, Szewska 12.

TERMINARZ IMPREZ

na czas od 22. X. 1932 do 9. I. 1933.

22. X. 1932, otwarcie sezonu zimowego, godz. 21. Dancing w Klubie Społecznym, Rynek Gł. 25, I. piętro.

1. XI. do 10. XII. Zaprawa gimnastyczna dla początkujących i wprawnych narciarzy pod fachowem kierownictwem instruktorów w sali gimnastycznej Okr. Ośr. Wych. Fizycznego przy ul. Zwierzynieckiej 27. Opłaty bardzo niskie.

5. XI. Doroczne Walne Zebranie S. N. A. Z. S. o godz. 18-tej w lokalu klubowym.

6. XI. Zebranie towarzyskie.
13. XI, 20. XI, 4. XII, 13. XII. Wycieczki i suche treningi.
17. XI. Odczyt o godzinie 19-tej.
26. XI. Zebranie informacyjne o godzinie 19-tej.
11. XII. Zebranie towarzyskie.
14. XII. Odczyt.
Od 26. do 31. XII. Tradycyjny Kurs Narc. w Zakopanem.
31. XII. Bieg sztafetowy 5 × 10 km. o Mistrzostwo Polski.
31. XII. Sylwester w Zakopanem.
1. I. 1933, Msza św. na otwarcie roku jubileuszowego w Zakopanem
Od 1. I. do 3. I. Wycieczka wysokogórska.

5. I. do 8. I. Zawody Jubileuszowe A. Z. S-u w Zakopanem.

5. I. Bieg płaski.
6. I. Skoki na Krokwi.
7. I. Bieg pań.
8. I. Bieg zjazdowy i slalom.

W czasie powyższych zawodów nastąpią drużynowe spotkania A. Z. S-ów.

W sezonie w każdą niedzielę odbywać się będą wycieczki.

W piątki w lokalu klubowym bridge.

INNE SEKCJE A. Z. S-u.

Wioślarska. Sekcja posiada przystań, tabor wioślarski, natryski, gry sportowe. Organizuje wycieczki, regaty, treningi.

Tenisowa. Sekcja posiada korty tenisowe w Parku Krak., trenera, urządza kursa dla początkujących, turnieje.

Szermiercza. Sekcja prowadzi pod kierownictwem p. Linemana zaprawę dla początkujących i wprawnych szermierzy w sali szermierczej w gmachu Akad. Górniczej przy aleji Krasińskiego. Informacje między godz. 11—12.

G i e r r u c h o m y c h. Sekcja urządza w lecie treningi na własnym stadjonie w zimie zaprawę gimnastyczną w sali.

L e k k o-a t l e t y c z n a organizuje zaprawę zimową pod kierunkiem fachowych instruktorów, w lecie treningi na własnym stadjonie. Wpisy w lokalu Związku od 17—18 w czwartki i soboty.

K a j a k o w a organizuje wycieczki, regaty, kursa jazdy kajakiem, żeglarskie, pływackie, ratownicze, ogłasza komunikaty o stanie wody na rzekach. Sekcja utrzymuje bibljotekę. Członkowie mają prawo do 50% zniżki kolejowej na dłuższych wycieczkach oraz do paszportów żeglarskich.

P ł y w a c k a. Sekcja prowadzi w okresie zimowym kursa pływania dla początkujących i treningi dla wprawnych w basenie I. M. C. A. w okresie letnim na Wiśle i w pływalniach.

P i n g p o n g o w a.

S t r z e l e c k a.

Wszystkie Sekcje A. Z. S-u pobierają opłaty bardzo niskie, by uprzystępnić jak najszerszym masom możność korzystania z ich urządzeń.



MOTYW Z HALI GĄSIENICOWEJ

Fot. Z. Płonka

BIEG ZJAZDOWY i SLALOM.

Wraz z przybyłem do nas z północy narciarstwem, przejęliśmy od Skandynawów i sportowe formy jego uprawiania. Te formy sportowe rozwinęły się z praktycznego używania narciarstwa, jako środka komunikacyjnego w czasie długiej zimy północnej. Najciekawszym problemem sportowym w tych warunkach jest niewątpliwie pokrywanie znacznych przestrzeni o charakterze pagórkowatym, w jak najkrótszym czasie. Przystosowane do poruszania się w dobrze przetartym śladzie formy biegu i sprzętu przyjęły się na całym kontynencie, nawet tam, gdzie z trudnością tylko dały się przystosować do warunków terenowych. Nic dziwnego więc, że w ostatnich czasach, kiedy silnie rozwijające się narciarstwo przestało niewolniczo trzymać się wzorów północnych, jesteśmy świadkami powstawania nowej formy narciarstwa sportowego, formy, która jest o wiele silniej związana z naturalnemi warunkami uprawiania narciarstwa w Europie środkowej. W naszych warunkach największy interes dla narciarza — i to tak turysty, jak i sportowca — leży w zjeździe. Nie da się negować, że dzięki związaniu narciarstwa u nas z górami, ta jego strona wybija się siłą rzeczy na czoło naszych zainteresowań.

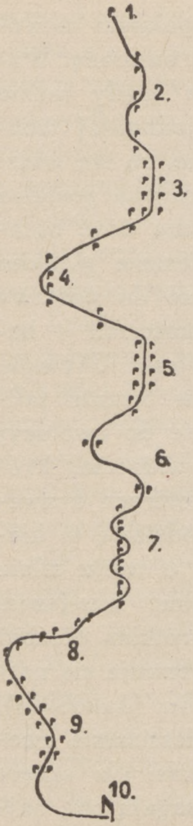
Po odbyciu nowicjatu u Skandynawów — narciarstwo kontynentu wytworzyło własną technikę górskiej jazdy, najzupełniej już dojrzałą do wymagań takiej konkurencji sportowej, jaką jest w dzisiejszej swej formie bieg zjazdowy i slalom. Formy te, pozwalające na dokładną ocenę sprawności zjazdowej, powstały głównie dzięki współpracy angielskiego Kandahar-Skiclub i Szwajcarskiego Akademickiego Klubu Narciarskiego. Już więc od początków, akademicy zdradzali szczególne zainteresowanie się biegami zjazdowemi. Przyczyny tego nie leżą daleko: student pozbawiony możności stałego i systematycznego treningu nie może sprostać w biegu typu norweskiego konkurencji mieszkańców gór dla których, tak jak dla Norwegów, narty stały się przedmiotem codziennego użytku. W biegach zjazdowych szanse mieszkańca miast zwiększają się znacznie. Dzięki postępom w metodzie nauczania jazdy,

może on zdobyć technikę zjazdową conajmniej nieustępującą technice górala-samouka. Z drugiej strony umiejętność oceny terenu zjazdu i rodzaju śniegu przyjdzie mu często łatwiej, niż tamtemu. Nic też dziwnego, że biegi zjazdowe, mogące łatwiej zadowolić ambicje sportowe akademika, cieszą się zainteresowaniem Akademickich Związków Sportowych.

Rozróżnienie biegu zjazdowego od slalomu wymaga wyjaśnienia. W pierwszym chodzi głównie o umiejętność oceny terenu i śniegu, a najważniejszą rolę gra wysoka sprawność w zjeździe strzałą. W drugim mamy wyczerpującą próbę sprawności jeźdźca w zakresie ewolucyj. Stworzenie sztucznych przeszkód w slalomie zapomocą chorągiewek, usuwa handicap zawodnika znającego już odnośny teren.

Bieg zjazdowy rozgrywa się na znacznej przestrzeni, przy różnicy wzniesień ok. 800 m. Wymagania te okazały się uzasadnione, ze względu na małe różnice w czasach uzyskanych. W Kandahar-Abfahrtsrennen w Arlberg, czas zwycięscy wynosił 4 min. 38 sek., podczas gdy 45-ty miał czas tylko o 1 min. gorszy. Dlatego też w okolicach o małych różnicach wzniesień, można urządzać bieg w dwu częściach. Trasa winna zawierać miejsca o nachyleniu nie pozwalającem na szusowanie nawet najlepszemu. Takie miejsca nadają się też najlepiej na ustawianie bramek kontrolnych, których nie powinno być jednak (o ile możności) więcej niż 5, by zachować swobodny — w porównaniu ze slalomem — charakter zjazdu. Bramki te, o szerokości ok. 3,5 m., które wytycza się chorągiewkami niebieskiemi z białym szlakiem, winny być ślepe, to znaczy obie chorągiewki bramki powinny się znaleźć na linji zjazdu strzałą. Uniemożliwia to przejeżdżanie bramek zapomocą zręcznie zastosowanej wywrotki i zmusza do kręcenia łuków.

Cała pozostała część trasy znaczona jest pojedynczemi chorągiewkami czerwonemi. W miejscach niebezpiecznych, jako ostrzeżenie umieszcza się chorągiewki żółte. Jeżeli w obrębie trasy znajduje się partja o jednym śladzie przetartym, to początek i koniec jej jest zaznaczony przez bramki ze skrzyżowanych chorągiewek, czerwonej i niebieskiej. Mijanie na tej przestrzeni odbywa się w myśl zwykłych reguł. Przy przejeżdżaniu bramek, muszą obie stopy jeźdźca przejść przez bramkę. Uchybienie tej zasadzie w biegu zjazdowym pociąga za sobą dyskwalifikację.



Schemat trasy slalomu (z wyznaczonym najlepszym śladem). 1. Start, 2. Skręty w szusie, 3. Przecinka oporowa, 4. Łokieć, 5. Przecinka, 6. Duże łuki, 7. Małe łuki. 8. Łuki w zakosie, 9. Przecinka z zakrętem, 10. Meta.

Slalom odbywa się na przestrzeni znacznie krótszej, o różnicy wzniesień ok. 150 m. Trasę wyznacza się na stoku dobrze wyjeżdżonym, bramkami z chorągiewek jednolitej barwy. Bramki można przejeżdżać z obu stron, istnieje jednak tylko jeden najkrótszy sposób zjazdu. Ustawia się je ślepo, by uniemożliwić „technikowi od wywrotek" uzyskanie lepszego czasu. Wytyczający trasę winien starać się, by wszystkie rodzaje skrętów i łuków były w slalomie reprezentowane. „Małe łuki" (7), łuki o małym promieniu, następujące bezpośrednio jeden po drugim, wyznacza się ślepemi bramkami, przyczem odległości bramek między sobą są mniejsze, aniżeli rozpiętość bramki. W tym też jedynym wypadku, każdą bramkę wyznacza się odmiennym kolorem. „Duże łuki" (6) uzyskuje się przez ustawienie bramek w sposób uwidoczniony na załączonym schemacie. „Skręty w szusie" (2) wymagają ustawiania ślepych bramek w znacznej od siebie odległości. Na stromem zboczu należą one do najcięższych zadań slalomu. „Łokieć" (4) określa przejście łukiem o małym promieniu z jednego zakosu, do drugiego. „Łuki w zakosie" (8) należy wyznaczać bramkami, których wszystkie chorągiewki leżą w jednej linji, linji ogólnego kierunku zakosu. „Przecinka" (5) zostaje wyznaczona korytarzem bramek, na końcu którego wytycza się zakręt niezbyt ostry, by dobry jeździec mógł jeszcze skręcić bez użycia oporu. „Przecinka oporowa (3) natomiast ma bramkę wyznaczającą zakręt, umieszczoną na wysokości ostatniej bramki korytarza, wymaga przeto zjazdu w pługu, lub silnym oporze. „Przecinka z zakrętem" (9) wreszcie różni się od poprzednich załamaniem kierunku zjazdu. Ramiona tego załamania obejmują kąt rozwarty.

Tak wyznaczona trasa slalomu jest doskonałą próbą sprawności zjazdowej, zwłaszcza, gdy fale i nierówności terenu wraz z odpowiedniem ustawieniem bramek zwiększają trudność ewolucyj.

Co do sposobu jazdy, to widzimy, że regulamin nowoczesnych biegów zjazdowych pozostawia zupełną swobodę. Wyklucza się tylko hamowanie kijkami, poza tem każdy jedzie wedle swych możności. Trudno więc mówić o jednolitej technice jazdy. Ciekawe będzie natomiast zestawić to, co się widzi u dobrych jeźdźców w biegach zjazdowych. Panującą postawą jest kuczka i półkuczka. Kuczka ma zastosowanie dość ograniczone; stosuje się ją w zjeździe strzałą, w terenie gładkim dla osiągnięcia maksymalnej szybkości. Przejście do postawy bardziej wyprostowanej — przy znacznych szybkościach — hamuje pęd dzięki zwiększonemu oporowi powietrza. Używana w tym celu półkuczka daje też, szczególnie w terenie falistym, większą elastyczność, większą gotowość do ewolucyj i w terenie mniej przejrzystym, większe pole widzenia. Prowadzenie nart szerokie i płaskie (ważne przy ostrych krawędziach!), częsty bardzo wykrok, zwiększający podstawę w kierunku jazdy. Wychylenie do przodu (Vorlage) u wielu silnie zaznaczone. W ewolucjach panuje niepodzielnie kristjanja, głównie czysta, szeroka, lub też poprzedzona krótkim, niezbyt silnym oporem. W „małych łukach" slalomu obserwuje się najczęściej kristanję dostawianą z oparciem na kiju (Jakobsen). Telemarka nie widzi się zupełnie. Celowe rozmieszczanie ewolucyj ma w biegu zjazdowym doniosłe znaczenie. Na skręty należy wybierać miejsca najstromsze, gdzie wymagają one najmniej wysiłku i gdzie najmniej traci się na szybkości. Zarazem pozwala to, po ewentualnej wywrotce, na rozpoczęcie jazdy z dużą szybkością początkową.

Biegi zjazdowe wprowadziły i w zakresie sprzętu wiele innowacyj. Wymiary nart są w stosunku do nart turystycznych większe, i to tak w szerokości, jak i długości. Szerokości winny wynosić najmniej: w nasadzie dzióba 9,5 cm., pod wiązaniem 7,5, przy końcu 8,5 cm. Podczas gdy narty turystyczne przy przymierzaniu sięgają do środka dłoni, narty zjazdowe winny dosięgać końca palców wyprostowanej ręki. U nas jeździ się na deskach przesadnie krótkich. Jak widać z wymiarów w szerokości, forma desek jest telemarkowa. Nie brak jednak prób zmiany formy i to tak w kierunku powiększania krzywizny krawędzi, jak i w kierunku przeciwnym. W pierwszym kierunku idzie model W. Wechsa z dodatkowemi rowkami bocznemi pod nasadą dzióba i z rzeźbą wierzchu narty, powiększającą krzy-

wiznę krawędzi przy jej zacięciu. Biegunowo przeciwnie przedstawia się model lansowany przez Vivian Caulfield o krawędziach równoległych, metalowych. Podczas gdy model Wechsa nadawałby się raczej do ewolucyj sterowanych (telemark, kristjanja nożycowa) i na śnieg dobrze prowadzący, to model o krawędziach równoległych daje przedewszystkiem znakomitą stabilność w zjeździe strzałą, a w zakresie ewolucyj nadaje się do kristjanji czystej i z oporu, na śniegu twardym, jaki najczęściej spotykamy na trasach biegu zjazdowego i slalomu.

Coraz więcej zastosowania znajdują krawędzie metalowe lub z twardej masy, które pierwszy zastosował Lettner. Krawędzie takie czynią pług i opór szczególnie efektywnemi, już przy niezbyt silnem zacinaniu nawet na wyjeżdżonym śniegu; jest to rzeczą dużej wagi, zwłaszcza w takich partjach slalomu, jak „przecinka oporowa". Nie pozostają one również bez wpływu na trwałość desek.

W ostatnich czasach uległo również zmianie położenie więżby. Niewielkie przesunięcie szczęk do przodu odciąża tyły nart, co jest korzystne przy zjeździe i ewolucjach (zmniejszenie tarcia tyłów nart). Wyznaczenie punktu dla „więżby przesuniętej" rozpowszechnionej dzięki W. Bernaysowi uzyskujemy przez pomnożenie całej długości deski przez współczynnik 0,465, przyczem uzyskaną cyfrę odmierzamy od końca deski. Ujemne skutki wywołane przez „wieżbę przesuniętą" (zwisanie tyłów przy skokach) usuwamy przez zastosowanie ogólnie znanych sprężyn (Amstutzfeder), które prócz tego poprawiają warunki równowagi w kierunku zjazdu i przez przyciskanie pięty do narty zastępują działanie już prawie zupełnie dziś zarzuconego rzemienia okólnego przewleczonego przez otwór w desce pod szczękami. Co do samej więżby, to wiązania ze szczękami do przyśrubowania jako lepsze, są już dziś w ogólnem użyciu.

Wreszcie kije lekkie i dobrze wybalansowane, o szerokiej pętli i normalnej długości (po pachy), uzupełniają uzbrojenie jeźdźca w biegach zjazdowych.

Stanisław Wajda.

POWIATOWA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W KRAKOWIE.

GMACH i BIURA KASY PRZY UL. PIJARSKIEJ 1.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Krakowie — największa wśród instytucyj tego typu na terenie Rzeczypospolitej obchodziła w czerwcu 1932 r. 50-letni jubileusz swego istnienia. Posiadając całkowitą porękę powiatu krakowskiego za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów i ich oprocentowania — cieszy się powszechnem zaufaniem najszerszych sfer ludności miasta i powiatu zwłaszcza, że oszczędności ulokowane na książeczkach Kasy posiadają na podstawie Rozp. Prez. Rzplitej z 13. IV. 1927 r. charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem).

Objawem powszechnego zaufania, żywotności i rozwoju Kasy jest suma wkładek oszczędnościowych, która w dniu 31 sierpnia 1932 r. wynosiła zgórą 22.000.000.— zł. ulokowanych na 26.978 książeczkach oszczędnościowych.

Biura Kasy otwarte stale dla interesentów od godz. 8—14 przyjmują wkładki oszczędnościowe różnych typów począwszy od 1.— zł. wzwyż na najdogodniejszych warunkach.

I tak Kasa przyjmuje wkładki:
w złotych obiegowych oprocentując je na 7—8%
w złotych w złocie za oprocentowaniem na 4—6%
w efektywnych dolarach za oprocentowaniem 4—6%
w złotych obiegowych na rachunki czekowe płatne a vista na 5% oprocentowaniem.

Odsetki liczy Kasa od dnia złożenia, aż do dnia podjęcia wkładki, zaś co pół roku narosłe a niepodjęte odsetki dopisuje się do kapitału i oprocentowuje się wraz z kapitałem.

Zebrane wkładki rozprowadza Kasa w ożywienie życia gospodarczego powiatu i miasta w formie pożyczek hipotecznych długoterminowych i wekslowych — popierając rozwój rolnictwa we wszelkich jego gałęziach, przemysłu drobnego i handlu, rzemiosła tudzież akcję ruchu budowlanego. O intenzywności działalności kredytowej Kasy świadczy fakt, że w dniu 31 sierpnia 1932 r. na pożyczkach hipotecznych i wekslowych ulokowana była kwota zł. 18.109.724,79. Fudusze rezerwowe Kasy służące w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie wkładów oszczędnościowych wynoszą zł. 3.063.000,— ulokowane przeważnie w nieruchomościach.

Bandaże elastyczne i pończochy gumowe dla narciarzy

Pasy brzuszne lecznicze
Bandaże przepuklinowe
Prostotrzymacze

poleca

R. BOGDANOWICZ

Kraków, Florjańska 9.

„THE GENTLEMAN"

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
I DZIECINNYCH

W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA 2.

BRACIA SROKOWIE

KRAKÓW, SZEWSKA 2. - TEL. Nr. 118-16.

Codziennie świeżo palone mieszanki KAW, specjalne mieszanki HERBAT chińskich i angielskich.

Towary kolonjalne spożywcze i delikatesy.

Owoce południowe, konserwy rybne i jarzynowe.

Wina, koniaki, likiery, wódki krajowe i zagraniczne.

Buty Narciarskie - Sportowe

poleca Firma **DZIADOŃ**

Kraków, Aleja Mickiewicza (naprzeciw Parku Krakowsk.)

Niskie ceny! Duży wybór!